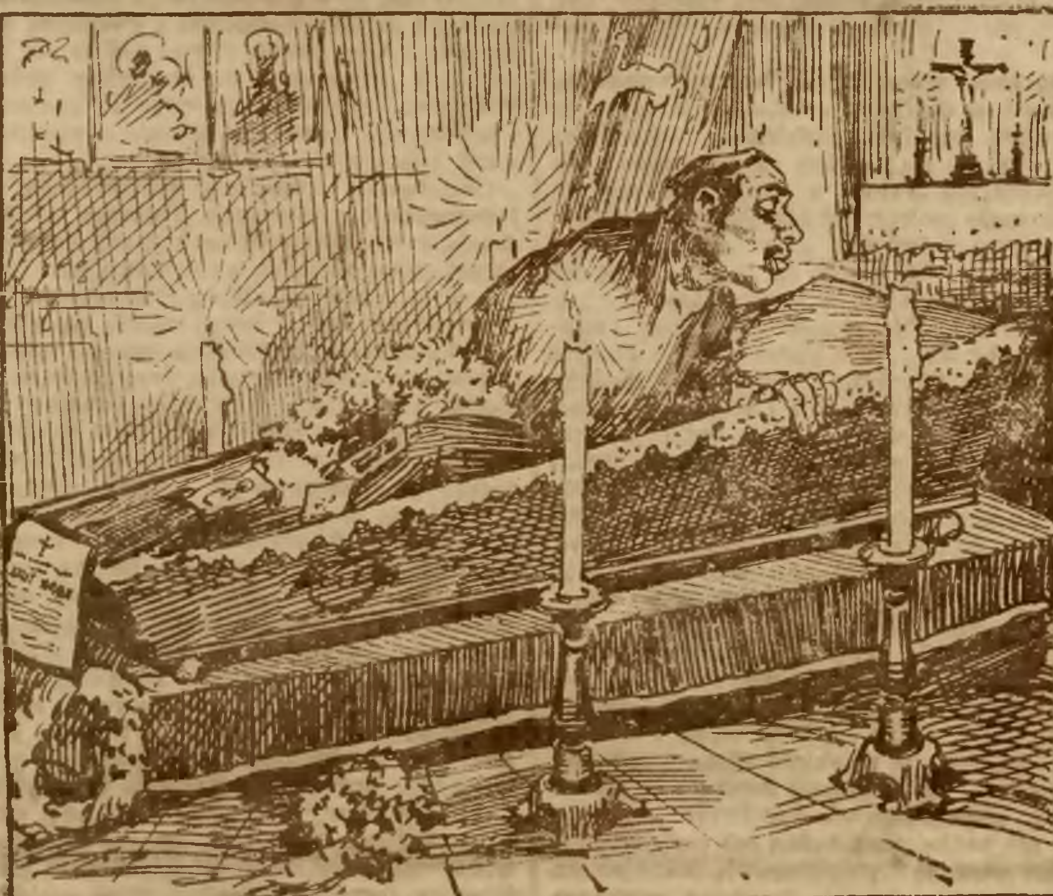
GONIEC KRAKOWSKI ◎ 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Czwartek 22 stycznia 1920. | Nr. 22.

Żywy nieboszczyk.



(m-m) Jak już donosiliśmy w pewnej wsi na Morawach zdarzył się interesujący wypadek pozornej śmierci. Rzekomy nieboszczyk obudził się w trumnie na katafalku. — Illustracya nasza przedstawia tę chwilę, kiedy zbudzony ze snu letargicznego — gasi świece przy swej trumnie.

30.000 armia litewska przeszła do ataku

przeciw wojskom polskim.

Warszawa (PAT) „Kuryer poranny" podaje z Wilna 19 bm.: Według otrzymanych wiadomości **armia litewska licząca około 30.000 żołnierzy, w kilku miejscach przekroczyła linię demarkacyjną i rozpoczęła akcyę zaczepną.**

Z miejscowości zajętych przez wojska Taryby ludność polska ucieka w panice.

* * *

O ileby wiadomość o rozpoczęciu kroków zaczepnych przez „armię" litewską było prawdziwa, mielibyśmy do czynienia z nowym zamachem niemiecko-bolszewickiej intrygi przeciw Polsce.

W chwili, gdy armia poska i łotewska zadają cios po ciosie szeregom Trockiego, zmniejszając w ten sposób szanse połączenia się wojskowego naszych wrogów z wschodu i zachodu, Litwini rozpoczynają zdradziecką robotę — pour la Russie et pour les Prussiens.

Strategicznie i politycznie nie może nam awantura litewska zaszkodzić. Litwini są wojskiem słabem i źle zorganizowanem, które nie zaważy na szali. Wrogie wystąpienie oddziałów litewskich da natomiast sposobność unieszkodliwienia tego ogniska antypolskiej propagandy jaką jest dzisiejsza „stolica Litwy" Kowno.

Dla państw koalicyi będzie wystąpienie pp. Waldemarów i tow. jeszcze jednym dowodem, że na wschodzie tylko Polska stanowi czynnik zdolny stanowić tamę przeciw germanizmowi i bolszewizmowi.

Czy pójdziemy na Kijów?

Warszawa (W. B. K.) W kuloarach sejmowych **żywo komentowana była wiadomość „Tempsa" że jedna z dywizyi polskich otrzymała rozkaz zajęcia Kijowa.**

Ze względu na wagę depeszy „Tempsa" o rozkazie zajęcia Kijowa udzielonym rzekomo jednej z dywizyi polskich zwrócił się reprezentant W. B. K. do p. Ministra wojny gen. Leśniewskiego z prośbą o wyjaśnienia. P. Minister wojny oświadczył, że **według informacyi przez niego posiadanych podobny rozkaz nie został udzielony żadnej z dywizyi polskich.**

Koniec stanu wojennego pomiedzy koalicyą a bolszewikami?

Warszawa (Tel. M.) Prasa warszawska przyjęła z uzasadnionym niepokojem wiadomość lyońskiej stacyi iskrowej o wymianie **towarów między ententą a Rosyą sowiecką,** na zasadzie wzajemności. Istnieją poszlaki, że uchwała Rady naczelnej w tej sprawie znajduje się **w związku z pomyślnem załatwieniem kopenhaskich rokowań** między delegatem angielskim O'Gradym a przedstawicielem sowieckim Litwinowem. Dzienniki podkreślają słusznie, że Polska pragnie końca wojny, którą toczy zwycięsko. Pragnie otwarcia rosyjskich rynków, na których będzie dość miejsca dla wszystkich. **Polska nie może jednak wyobrazić sobie, aby jej sprzymierzeńcy handlowali z jej wrogiem, podczas gdy ona krwawi się nad złamaniem imperyalizmu sowieckiego.** Jeśli wiadomość lyońska okaże się autentyczną, nie będzie ona uważana w Warszawie za przykrą niespodziankę, o ile miałaby być **istotną wróżbą zakończenia wojny i rozpoczęcia nowej ery pokoju.**

Podwyżka płac kolejarzy.

Lwów (Tel. W.) Wczoraj nadeszła do dyrekcyi kolei we Lwowie depesza z Warszawy z bliższymi szczegółami, dotyczącymi podwyżki płac, uchwalonej w dniu 16 bm. Depesza donosi, że kolejarze, których pobory wraz z dodatkami **nie przenoszą 1000 marek miesięcznie** mają otrzymać podwyżkę wedle następującego klucza: **kawalerowie 55 proc., żonaci z 1 dzieckiem 75 procent, z dwojgiem 85 proc., z trojgiem 95 proc, z czworgiem i więcej dzieci 100 procent dotychczasowych płac wraz z dodatkami.** O ile zaś pobory **przekraczają 1000 marek** podwyżka wynosi mniej **o 5 procent każdej kategoryi.** Robotnicy tymczasowi otrzymują podwyżkę, jeżeli służą minimalnie od trzech miesięcy. Podwyżka ma być wypłacona **od 1 stycznia 1920 r.**

Opieka nad ubóstwem w Krakowie.

Kraków, 21 stycznia.

W aktualnej sprawie społecznej nadsyła nam Kierownik akcyi opieki społecznej w Zarządzie miasta wiceprezydent ROLLE poniższe uwagi:

W ostatnich czasach pojawiły się kilkakrotnie notatki dziennikarskie o śmierci głodowej lub zachorzeniu z głodu na ulicy lub zakamarkach miejskich. Notatki te przebrzmiewają na razie bez echa, częstsze zdarzenia tego rodzaju mogą jednak wywołać wrażenie, że opieka nad ubogimi w Krakowie wykonywana jest niedostatecznie i że znana dobroczynność krakowska w najcięższych chwilach, jakie obecnie przechodzimy zamknęła swą miłosierną dłoń.

We wrażeniach tych jest cokolwiek prawdy, przedewszystkiem **ubóstwo w naszem mieście zwiększyło się w sposób niesłychany.** Wojna z przewrotem gospodarczym jaki za nią idzie, uczyniła nędzarzami ludzi, których dochody do niedawna pozwalały żyć bez odwoływania się do dobroczynności publicznej. **Nadto zawodowe żebractwo dla wielu jest ucieczką przed pracą.** Wreszcie Kraków z powodu swego położenia i istnienia wielu instytucyi centralnych dla opieki społecznej stał się **zbiornikiem różnych wykolejeńców,** powracających z ewakuacyi, wydalonych z różnych krajów lub wreszcie szukających tu pomocy pośrednich i bezpośrednich ofiar wojny. Znaczna część ich zostaje u nas, powiększając kadry ludzi, którymi społeczeństwo musi się opiekować.

Ze zwiększonem ubóstwem powinna być wydatniejsza opieka społeczna i dobroczynność.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że wojna, która zawsze i wszędzie sprowadziła olbrzymi wzrost żebractwa, w Krakowie nie zastała żadnych prawie instytucyi służących ku zwalczaniu tej plagi. Istniejące zakłady (miejski dom kalek, Zakł. dla starc., Tow. Dobrocz., Dom pracy, Zakład im. Helcla) w ogólnej pojemności 500 do 600 osób, tylko w części zadanie to spełniać mogą. Obecnie przy braku pomieszczeń, a trudności zaprowiantowania i zakupna odzieży stworzenie „Domów pracy", jedynej instytucyi, przy pomocy której można żebractwo zwalczać, jest sprawą bardzo trudną.

Nie mając do rozporządzenia aparatu we formie instytucyi zamkniętych, społeczność krakowska zajęła się opieką nad ubogimi w sposób wydatniejszy, niż to czyniono przed wojną, wzmacniając prace dawniej rozpoczęte lub stwarzając placówki nowe. Taką nową placówką są **Komitety parafialne,** których działalność z każdym dniem się pogłębia dzięki poświęceniu grona pań.

Najważniejszym dziełem akcyi opieki społecznej jest powszechne żywienie. W obecnej chwi-

li na terenie Krakowa działają następujące instytucye powszechnego żywienia:

6 kuchni o typie t. zw. obywatelskim, dających dziennie 3000 osobom posiłek w cenie 3 koron;

9 kuchni ludowych wydających około 4000 posiłków w cenie 1 do 2 koron;

3 kuchni zakonnych wydających około 1600 posiłków darmo lub po 50 halerzy.

Nadto wiele zakonów wydaje przy furcie posiłek ubogim.

Niektóre z kuchni wydają kolacye.

Wreszcie 4 herbaciarnie wydają dziennie przeszło 7000 herbat czystych i z mlekiem oraz kawę.

Jeżeli uwzględnimy nadto, że „Państwowy Komitet pomocy dzieciom" udziela dzienne 16.000 dochodzącym dzieciom posiłku w cenie 30 halerzy za porcyę, to widzimy, że **codzień** w różnych instytucyach **wydaje się w Krakowie przeszło 35.000 posiłków** różnej formy, ceny i wartości odżywczej.

Inne działy akcyi dobroczynnej, jak dostarczanie odzieży, prowiantów, wsparć, pomocy chorym — są mniej wydatne.

Tu wspomnę nawiasowo, że z t. zw. „darów amerykańskich" rozdano w lecie przez Komitety parafialne i związek inwalidów parę tysięcy różnej odzieży.

Wszystko to jednak jest zbyt mało wobec rosnącej drożyzny i wzmagającej się nędzy. Zadania opieki piętrzą się tak szybko, że wszystkie nasze instytucye dobroczynne nie mogą podołać, szczególniej wobec coraz słabszej pomocy ze strony społeczeństwa.

Wyrastają nowe zadania wymagające funduszów i ofiarność pubiczna coraz w inne strony się zwraca, a strumień dopływający do instytucyi dawnych wysycha. I w dobroczynności jest moda. Tak niedawne czasy, gdy całe szpalty dzienników zapełnione były listami składek na Komitet Biskupi (K. B. K.); Komitet w zreformowanej formie istnieje i nadal ma dużo zadań do spełnienia, ale publiczność o nim zapomniała.

Słusznie prasa domaga się reformy zbiórek ulicznych. **Wyciągają one publiczności przeszło pół miliona rocznie, a tylko znikoma część tych funduszów idzie na miejscowe cele dobroczynne.** W ostatnich czasach zarządziły władze miejskie zasadnicze zmiany w przeprowadzaniu zbiórek, ale kontrolę nad użyciem funduszów muszą przeprowadzać same Komitety czy Stowarzyszenia.

Bardzo słabe objawy dobroczynności ludności Krakowa okazują się w istnieniu małej liczby fundacyi. Zdawałoby się, że żaden patrycyusz krakowski w ostatniej chwili życia nie zapomni o „ukochanem" mieście. Tak się ciągle mówi. **Powinny więc istnieć setki zapisów na ubogich czy dzieci.** Tymczasem, żal powiedzieć, zapis na rzecz Gminy na cele opieki społecznej jest rzadkością.

A przecież gdzieindziej lwią część zagadnień z dziedziny opieki społecznej gmina spełnia pry pomocy zapisów i fundacyi, weźmy bodaj przykład Lwowa lub Warszawy.

To są uwagi, które nie wyczerpują tematu bardzo doniosłego społecznego znaczenia, które poddaję pod rozwagę „na zimowe wieczory" krakowskim mieszkańcom.

Niemcy na obszarach plebiscytowych

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20 stycznia.

(A.) Rozmowa dłuższa z pewnym wybitnym działaczem polskim, który był świadkiem wejścia wojsk polskich do Torunia, równocześnie zaś od wielu lat zna stan sprawy polskiej w zaborze pruskim aż do tej chwili, kiedy częścią dnia 27 grudnia 1919 roku na ulicach Poznania, częścią teraz, dzięki zajmowaniu przyznanych Polsce terytoryów ten **zabór** się zmienia w część państwa polskiego, — ta rozmowa dostarczyła mi szeregu informacyi, zbyt ważnych, aby się niemi nie podzielić z opinią publiczną polską.

Niemcy ziem, przyznanych Polsce bezspornie, nie wierzyli aż do ostatniej chwili, że trzeba je będzie oddać państwu polskiemu. Wciąż jeszcze snuło im się po głowach przypuszczenie, że może zajdzie coś takiego w ostatniej chwili, co przeważy szalę na korzyść niemczyzny i pozwoli owe ziemie zatrzymać przy Prusiech. Było to złudzenie naiwne, owoc tej ułudy, którą od samego początku Wilhelm Ostatni karmił swoich Niemców, przedstawiając im swoje panowanie i następstwa tego panowania w świetle jak najbardziej różowem. To też, gdy żołnierze niemieccy zaczęli w Toruniu i gdzieindziej, jak w Lesznie, Grudziądzu, Tczewie, robić przygotowania do wymarszu — niektóre z tych miast będą opróżnione dopiero w ciągu tego tygodnia — ci z Niemców, osiadłych stale i nie chcących lub nie mogących się wynieść do Niemiec, którzy nie zaangażowali się poprzednio zbyt wybitnie i zjadliwie w walce przeciwko Polakom, **skwitowali istotnie, przynajmniej na zewnątrz, z wszelkiej myśli stawiania oporu politycznego zarządzeniom przyszłych władz polskich.** Powtórzy się też niewątpliwie zjawisko to samo, które można oglądać teraz w Poznaniu po roku rządów polskich: **Niemcy uczą się chętnie po polsku, co więcej** nawet, **odgrzebują w swoich wspomnieniach rodzinnych jakiegoś dziadka lub babkę, pradziadka lub prababkę narodowości polskiej** i przygotowują sobie w ten sposób przejście stopniowe do obozu polskiego.

U rodzin niemieckich osiadłych jest tak niewątpliwie.

Jeszcze około 1875 roku prawie każdy obywatel ziemski lub obywatel miejski narodowości niemieckiej w Poznańskiem mówił po polsku i obie narodowości utrzymywały ze sobą stosunki towarzyskie. Zawierano też związki małżeńskie; zwłaszcza **Niemcy wyznania katolickiego ulegali polonizacyi.** Dopiero polityka antypolska Bismarcka położyła temu kres. Panowanie zaś zwyrodniałego Wilhelma Ostatniego przepoiło Niemców taką dumą i taką zaciekłością antypolską, że **o jakichkolwiek stosunkach prywatnych między Niemcami i Polakami nie mogło być mowy.** Dzisiaj Niemcy w byłym zaborze pruskim już znowu się zaczynają garnąć ku Polakom. Nie należy ich odpychać, wymagając przecież, aby mówili po polsku, a nawet im ku temu pomagać.

Obsadzenie obszarów, przyznanych Polsce bezspornie, przez wojska i władze polskie, oddziała także dodatnio na nastrój ludności niemieckiej na terenach plebiscytowych. Ten fakt, że owi z Mazurów albo z Górnoślązaków, którzy wierzyli do tej pory, mimo traktatu wersalskiego, niezachwianie w potęgę pruską, teraz widzą prowincye całe, przechodzące w ręce Polski i na własne oczy mogą zobaczyć dzielne wojska polskie, znaki narodowe polskie, władze polskie — to wszystko zachwieje wiarę w potęgę Prus ostatecznie. A gdy jeszcze przyjdzie płacić każdemu obywatelowi pruskiemu co najmniej 50 procent od dochodu rocznego na rzecz państwa, **podczas gdy Polska nawet połowy takich podatków nie nałoży na swoich obywateli,** wówczas powieje n aobszarach plebiscytowych inny duch. **Oczywista, że trzeba przypilnować, aby Prusy** nie zostawiły na Mazurach i na Górnym Śląsku **swoich landratów,** bo ci wywieraliby nacisk na ludność i terroryzowaliby wszystkich, pragnących się przyznać do Polski. **Sprawa plebiscytowa zatem, od chwili zajęcia ziem, przyznanych Polsce, przedstawia się daleko lepiej, niż jeszcze przed paru tygodniami,** lecz baczność i energia, ponieważ Prusacy poruszą wszystkie moce piekielne, by uratować Śląsk Górny i Mazury wraz z prawym brzegiem Wisły dla siebie.

Nowy prezydent Francyi.

Kraków, 20 stycznia.

(.) Francya ma nowego prezydenta. Jest nim Paweł Deschanel, mąż, który w życiu politycznem Francyi odgrywał jedną z najwybitniejszych ról, jakkolwiek nigdy, przez cały ciąg swego życia, nie piastował teki ministra i nigdy nawet się o nią nie starał.

Zanim zajmiemy się omówieniem znaczenia wyniku wyborów, podajemy poniżej kilka szczegółów, charakteryzujących osobę i działalność nowego prezydenta zaprzyjaźnionego z nami państwa.

Paweł Deschauel liczy lat 62. Jest człowiekiem małego wzrostu, ruchy jednak ma młodzieńcze i elastyczne. Należy on do najbardziej eleganckich mężczyzn Paryża. Elegancya ta przejawia się nie tylko w ubiorze, ale także w formie jego wystąpień publicznych.

Gdy inni wybitni politycy francyscy są bądź doktorami, bądź adwokatami lub dziennikarzami i t. p., Paweł Deschanel jest politykiem zawodowym. Innego zawodu nigdy właściwie nie uprawiał. W młodych latach, wybrany na posła z departamentu Cure-et-Loire — reprezentował w parlamencie swój departament bez przerwy przez lat 30.

Po upływie 10-ciu lat posłowania, w roku 1898 obrano go prezydentem Izby i z krótkiemi przerwami piastował to stanowisko, na którem zdobył sobie ogólne uznanie za swą bezstronność. We wszystkich burzach zachowywał zimną krew i okazywał umiejętność ich łagodzenia. Oddał się też całkowicie pełnieniu urzędu, powierzonego mu przez parlament. Nie zajmu-

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„Panna mężatka".

Komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego.

„Zrzędność i przekora".

Komedya w 1 akcie Aleksandra Fredry.

Komedye Korzeniowskiego — w stosunku do Fredrowskich — wyrazem tematu i plastyką przeprowadzenia pozostają na dalszym planie. Nie posiadają tego komicznego rozpędu, w jakim toczy się akcya Fredry. Rozwlekły dyalog, monotonia sytuacyi, niekiedy i dowcip pospolity w łączności z satyrą zbyt oschłą — nie dostarczają znamion, które by mogły o ich żywotności decydować. Postępem (w ewolucyi komedyi polskiej) jest jedynie w pracach scenicznych Korzeniowskiego zręczna obserwacya charakteru, szukanie indywidualnych w nim cech. W przeciwieństwie do Fredry mniej obchodzi go typ i zespolenie go z sytuacyą, więcej tendencya w wykorzystaniu tematu. Sztuki te — z małymi wyjątkami — nie cieszyły się znaczniejszem powodzeniem, ani nie wywierały doniosłejszego wpływu. Mimo wszystko pozostaną one jednak dokumentami czasu, a najlepszym z nich, jak „Majątek, albo imię", czy „Panna mężatka", należy się miejsce w polskim teatrze.

Gościnne występy Wysockiej pozwoliły naszej głównej scenie skierować się ku repertuarowi właściwemu. Artystki nie widzieliśmy tak szereg — od czasu jeszcze dyrekcyi Kotarbińskiego. Dziś jest to talent, promieniejący całą mocą dojrzałości artystycznej, wsparty o niepospolitą ekspanzyę twórczą i doświadczenie, regestrujące zasoby sumiennej pracy. Koncepcyę aktorską skierowuje Wysocka ku wielkiej linii, w której ma być zamknięta postać, bacząc na jej harmonię wewnętrzną w zestroju z otoczeniem. Wartość kreacyi artystki polega przedewszystkiem na intelektualiźmie teatralnego jej czynu, w pełni świadomości pochwytującym życie w plastyczny obraz.

Po dwóch bohaterskich kreacyach z dziedziny tragedyi (Jewdocha — Elektra) ujrzeliśmy wykonawczynię ich w konterfekcie słonecznym postaci pułkownikowej w „Pannie mężatce". Co za kolorystyczna, żywa sylweta — jakie przepyszne poczucie stylu! Każde wypowiadane zdanie ma szczególną intonacyę, każde słowo swą barwę. Mimika i gest, to małe „arcydziełka" plastyki i humoru.

Przetarte zębem czasu tło komedyi Korzeniowskiego musi być podniesione przez zestrój zespołu, poddany umiejętnej reżyseryi. Praca Wysockiej w tym kierunku odniosła również pełny sukces. Nie pominięto ani jednego szczegółu, by wydobyć barwę rzeczy i ożywić ją. Jednowski dał znakomitą postać Napoleońskiego majora, łącząc z pozorami surowości żołnierskiej ciepłe, serdeczne tony dobroci. Wiele wdzięku, subtelności i szczerych, kobiecych akcentów wniosła Pancewiczowa w rolę Cecylii. Talent tej artystki rozwija się coraz korzystniej, pogłębiając się i zyskując na jednolitości. Nowacki, jako Alfred, w kompozycyi gry, tak w wypowiadaniu kwestyi, jak i opanowaniu gestu był bardzo stylowy.

Nie mogę natomiast zgodzić się na pewne szczegóły dekoracyi. Fryz górny nie odpowiadał zupełnie stylowi rzeczy, nadto zasadnicza barwa ścian nie obliczyła efektu świetlnego. Zamiast tonu pompsowego dobywało z niej światło sceniczne jakieś ciemne, wilgotne plamy.

Komedyę Korzeniowskiego poprzedzono jednoaktówką Fredry: „Zrzędność i przekora", należącą ze względu na misterność typów i zwartą akcyę, do najcelniejszych „drobiazgów" w twórczości autora „Zemsty". Z wykonawców zasłużyli na wyróżnienie: Dobrzański i Hryniewiczówna — pierwszy za charakterystykę typu, druga za poczucie rytmiki w wypowiadaniu Fredrowskiego wiersza. **Jan Pietrzycki.**

jąc nigdy fotelu ministra, znajdował się poza sferą tarć i walk partyjnych i temu to zawdzięcza, iż poza osobą Clemenceau nie ma właściwie innych nieprzyjaciół. „Stary tygrys" i Deschanel to dwa typowe przeciwieństwa. Zawsze gotów do walki i miłujący się w walce Clemenceau, nie mógł lubować się w łagodnym, szukającym kompromisów Deschanelu i odwrotnie. Ta wzajemna antypatya doprowadziła w końcu do bezkrwawego między obu tymi mężami pojedynku.

Paweł Deschanel nie ma też nieprzyjaciół w obozie socyalistycznym, jakkolwiek socyalistą on nie jest. Zajmował on się od wczesnej młodości kwestyami socyalnemi i okazywał dla kwestyi tych zrozumienie. Socyaliści mogli więc teraz za nim głosować bez wahania, jako za przyjacielem.

Nowy prezydent Francyi jest znawcą w dziedzinie polityki zagranicznej, już choćby z tego względu, iż przez długi okres czasu był w Izbie sprawozdawcą tego działu spraw państwowych.

Na jakim gabinecie oprze nowy prezydent swą działalność? Tego nikt jeszcze nie wie. Jest rzeczą możliwą, iż pierwszy gabinet jego będzie gabinetem przejściowym, dostosowanym w wyborze osób do chwilowych stosunków wewnętrzno- i zewnętrzno-politycznych. Za męża przyszłości i następcę Clemenceau na stanowisku premiera uchodzi od dawna Aleksander Millerand, obecny prokonsul w odzyskanych prowincyach Alzacyi i Lotaryngii.

Wybór Deschanela na prezydenta republiki wywoła niewątpliwie zadowolenie w Niemczech i w Austryi. Państwa te zrozumieją ten wybór, jako typowy wyraz przejścia od polityki wojennej do polityki pokojowej. „Stary tygrys" spełnił swoją rolę, więc — odszedł... Nowe czasy wysuwają na czoło republiki nowych mężów.

Rozwiązanie 65 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 350 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":

314. SYL-WE-STER.
315. BU-RA-KI.
316. KO-TA-RA.
317. PO-STU-LA-TY.

Trafnych rozwiązań nadesłano 58 (w tem z Krakowa 19), **mylnych 86.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 18 stycznia 1920 r., w wielkiej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert, — p. Stanisław Florjan** z Kuleszy Kościelnych, powiat Wys. Mazowieck., ziemia Łomżyńska, **po raz pierwszy.**

2. **Kubek na śmietankę — p. Pobożniak J.** z Krakowa, ul. Konarskiego 4, **po raz pierwszy.**

3. **Kalendarz na rok 1920 — p. Bieńczycki Jan** z Żywca, stacya kolei, **po raz trzeci.**

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

WYNIK KONKURSU

na szaradę, ułożoną prozą lub wierszem z wyrazu **„pa-ra-sol-nicz-ka".**

Do konkursu stanęło 38 Prenumeratorów i Czytelników, a liczba nadesłanych wypracowań wynosi 43 (w tem jedno tylko prozą).

Komisya przyznała nagrody jednomyślnie:

1. **Flaszkę wody kolońskiej — p. Dziewońskiej Antoninie** z Kornatki, pow. Dobczyce (rozmiary tej szarady uniemożliwiają nam jej ogłoszenie).

2. **Bezpłatną prenumeratę „Gońca Krakowskiego" na luty 1920 r. — p. Drowi Józefowi Kadyjowi** z Jasła.

3. **Kalendarz na rok 1920 — p. Ramoszyńskiej Janinie** ze Sanoka, ul. Matejki.

4. (Nagroda nadzwyczajna za 3 opracowania) — **p. Silbersteinowi Leonowi** z Krakowa, ul. Kołłątaja 2.

Francuski dyplomata i małżeństwo w Mongolii.

Ekscentryczna przygoda. — Ucieczka żony. — Porwanie lub kupno narzeczonej. — Sąd francuski unieważnia związek zawarty w Mongolii.

Paryż, 20 stycznia.

(l.) Pewien młody dyplomata francuski przeprowadził obecnie unieważnienie małżeństwa, zawartego istotnie w nader wyjątkowych i dziwnych okolicznościach. Oto poznał on w Szangaju pewną Amerykankę, miss Belley; „ujrzał raz — i kochaj już", jak powiada piosenka. Dama ta towarzyszyła swemu oblubieńcowi najprzód do Pekinu, następnie do Mongolii, gdzie wzywała go jego misya dyplomatyczna. W Mongolii też zawarty został związek małżeński. Szczęście jednakże zwodnicze trwało jeden dzień, zaraz bowiem nazajutrz miss Belley opuściła młodego Francuza.

Sąd paryski badający obecnie tę sprawę uznał małżeństwo za nieważne, w myśl zasady, iż Francuz wstępujący w związek małżeński za granicą, musi zawrzeć ślub bądź wobec zastępcy swego państwa, bądź też wedle zwyczajów i przepisów miejscowych. W Mongolii zaś istnieją tylko dwa rodzaje zawierania ślubu: przez porwanie lub też przez kupno. W pierwszym wypadku narzeczona ucieka na koniu, narzeczony zaś ściga ją; o ile kobieta zdoła umknąć pościgowi, małżeństwo nie dochodzi do skutku, o ile zaś narzeczony dogoni ją i ona da się schwytać, małżeństwo już tem samem staje się dokonanem i zawartem wedle obowiązujących przepisów. W drugim wypadku sprawa cała jest jeszcze łatwiejsza i bardziej uproszczona. Kandydat do stanu małżeńskiego kupuje sobie swoją towarzyszkę życia; cena kupna zależną jest od tego czy wybrana jest panną czy też wdową.

Wobec tego że młody dyplomata francuski nie zawierał małżeństwa wedle właściwych Mongolii zwyczajów ani też wobec przedstawicielstwa Francyi, wyrok sądu paryskiego uznał powyższe małżeństwo za nieważne.

Tak to ekscentryczny syn ziemi francuskiej uwolniony został od dźwigania konsekwencyi za szukanie egzotycznych wrażeń w Mongolii.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa
21
stycznia

Św. Agnieszki

Wschód słońca 8·29

Zachód słońca 5·14

Długość dnia 8·45

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Tartuffe".
Czwartek: „Zrzędność i przekora" i „Panna mężatka".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Kobieta bez skazy".
Czwartek: „Tylko sen".

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Białe fartuszki".
Czwartek: „Wieczorek uczniów Gimn. V.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Wesoła wdówka".
Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa Jan Pietrzycki: „Poeci dzisiejszego Krakowa", część II: Nowicki, Szukiewicz, Szczepański, Butrymowicz. (Z ilustr. recytacyjną art. dram. Janusza Nowackiego.)
Czwartek dr Ludwik Kubel: „Polska myśl polityczna na nowych szlakach".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Czwartek, prof. A. E. Balicki: „Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce". Pieśni odśpiewa Piotr Kowal.

Odbiór kolei od Niemców.

Dziś rannym pociągiem wyjechała do Torunia specyalna komisya kolejowa od odbioru od Niemców kolei w Prusach Królewskich i Gdańsku. Na czele komisyi tej stoi inżynier Tadeusz Trepkowski, naczelnik wydziału szacunkowo-odbiorczego w ministeryum kolei żelaznych. Po za tem do komisyi należy dwóch starszych urzędników dyrekcyi warszawskiej, z wydziału ruchu i wydziału trakcyi.

—o—

Protest przeciwko strajkowi zecerów.

Syndykat dziennikarzy warszawskich powziął na posiedzeniu w dniu 18 bm. następującą uchwałę: „W „Kuryerze Warszawskim" wybuchnęło bezrobocie drukarskie. Powodem stało się wypowiedzenie jednemu z zecerów pracy w terminie, przepisanym ustawą — wypowiedzenie, uzasadnione między innemi objektywnem niedbalstwem, wskutek którego artykuł redakcyjny został złośliwie w duchu antypaństwowym zniekształcony, gdyż w tej formie zawiera **jaskrawą, nie nadającą się do powtórzenia obrazę godła państwowego.**

Strajk ten dotyka materyalnie współpracowników redakcyi, dotyka prawa swobodnego wypowiadania się opinii redakcyjnej, bez obawy o złośliwe zniekształcenie, dotyka istoty uporządkowanego życia społecznego, gdyż **nieuzasadnionem bezrobociem wprowadza w nie zamęt.**

Z tych wszystkich powodów Syndykat dzien-

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 12

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Położył gazetę na stoliku i zapaliwszy cygara, usiadł obrócony do mnie plecami. W chwili, kiedy się nieco przechylił na bok, zobaczyłem „Journal de Soir". Wielkiemi literami wydrukowano sensacyjny tytuł:

Prawdziwa przyczyna zjawisk w Enclos jest już znaną.

Zadrżałem cały. A więc jednak!... Benjamin Prevotelle zdołał znaleźć rozwiązanie zagadki i rozwiązanie to podał do wiadomości publicznej. Z najwyższym wysiłkiem przyglądniętym do okiennicy usiłowałem odczytywać pierwsze wiersze artykułu!... Co za wzruszenie przy każdem, z trudem odcyfrowanem słowie.

Ten pamiątkowy numer „Journal" de Soir" zachowałem aż po dzień dzisiejszy. Oto co zawierał ów sensacyjny artykuł:

„Tak! najfantastyczniejszy ze wszystkich problemów został rozwiązany. Jeden z naszych kolegów ogłosił dzisiaj rano pod postacią „Listu otwartego do Akademii umiejętności" — pamiętnik najbardziej przejrzysty, najbardziej frapujący, jaki tylko sobie można wyobrazić. Nie wiemy, czy oficyalna wiedza zechce zgodzić na wysnute tam jasno i logiczne wnioski, sądzimy jednak, że skierowane przeciwko wywodom Benjamina Prevotelle'a kontrargumenty — nie wytrzymają krytyki wobec przedziwnie solidnej architektury gmachu hypotezy, jaka nam została podano. Argumenty, przez niego wytoczone, należą do rzędu tych, których obalić niepodobna. Dowody są tak jasne, że im się wierzyć musi. Ta zdumiewająca hypoteza nietylko wydaje się niewzruszoną w swoich podstawach, ale otwiera przed nami nieogarnione dotychczas przez naukę horyzonty. Odkrycie Noela Dorgeroux pociąga za sobą skutki, tak daleko idące, że na razie trudno a nawet niepodobna określić ostateczne granicy. To wiekopomne odkrycie wali w gruzy całą naszą wiedzę o przeszłości ludzkości i zmienia z gruntu koncepcye przyszłości. Od początku świata nie było wypadku o równie bezkonkurencyjnej doniosłości. To jest wypadek napozór jak najbardziej niezrozumiały a w istocie jak najnaturalniejszy, najwięcej skomplikowany i zarazem jak najprostszy. Wielki uczony — siłą rozumowania mógł dojść do tych samych wyników, jakie młodzieniec, prawie dziecko jeszcze, osiągnął kierowany genialną intuicyą. Oto kilka informacyi, jakich zechciał nam udzielić Benjamin Prevotelle. Przepraszamy szanownych czytelników za to, że nie możemy podać więcej szczegółów o tym, który dotarł do jądra tajemnicy Noela Dorgeroux, ale pan Prevotelle liczy dopiero lat dwadzieścia trzy... Postaramy się dać..."

Musiałem przerwać czytanie, nie mogąc dojrzeć dalszych słów. Zdenerwowanie moje potęgowało się... Czyż nie dowiem się dalszego ciągu?...

Velmot wstał i trzymając ręce w kieszeniach jął przechadzać się tam i z powrotem.

Na chwilę zniknął mi z oczu, poczem powrócił z butelką wódki w ręku. Pociągnął dobry haust i odstawił butelkę. Następnie rozłożył gazetę i zaczął czytać. Bezwątpienia czytał to już po raz wtóry. Krzesło, na którem siedział Velmot, dotykało okiennicy. Mogłem więc i ja czytać z nim razem — wprawdzie nie koniec artykułu redakcyjnego, ale sam pamiętnik Prevotelle'a.

List otwarty do Akademii umiejętności.

„Proszę was, czcigodni panowie, abyście ten mój pamiętnik traktowali jako krótki wstęp do dzieła o większej doniosłości, do całego szeregu dzieł, jakie bezwątpienia ukażą się we wszystkich krajach osnute na podstawie tej skromnej przedmowy."

(Ciąg dalszy nastąpi).

nikarzy warszawskich, jako reprezentant zawodu dziennikarskiego, współtwórcy opinii publicznej, uznaje ten strajk za nieuzasadniony i wyraża nadzieję, że uświadomione czynniki zawodu zecerskiego przykrą tę sprawę **jak najrychlej załatwią przez odpowiedni nacisk na elementy,** nie dość zoryentowane, aby rozumieć zasady wolności słowa i uporządkowanej pracy."

Zbrodniarze niemieccy nie stawią się przed sąd koalicyi?

(?) W jednym z dzienników berlińskich generał Chelius, były adjutant byłego cesarza Wilhelma, zastanawia się nad różnemi ewentualnościami, wobec których stanąć mogą funkcyonaryusze i oficerowie niemieccy, wciągnięci przez koalicyę na listę zbrodniarzy, kwalifikujących się do wydania. Samobójstwo lub uchodźtwo mogą tu być jednakowo brane pod uwagę.

Oskarżeni nie powinni w każdym razie — zdaniem owego generała — oddać się w ręce nieprzyjaciół, gdyż to równałoby się istnej kapitulacyi, sprzecznej z ich obowiązkiem żołnierskim, ani też starać się ukryć.

Wydanie winnych — pisze pruski generał — może stać się w Niemczech nasiem do poważnych komplikacyi. Wszystkie traktaty mogą się wskutek tego zachwiać. Naród niemiecki jest jeszcze dość siny, aby w danym razie mógł bronić swego honoru. Jeszcze pora uniknąć tej katastrofy. Jeżeli koalicya zrzeknie się żądań wydania winnych, znajdzie wtedy wobec siebie Niemcy uspokojone i skłonne do wypełnienia swych ciężkich zobowiązań.

Płynny „kontrrewolucyonista"

Jak donoszą osoby przybyłe z Kijowa bolszewicy wydali swego czasu ostry zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu na terenach „Sowdepii" z wyjątkiem frontu. Każdy przyłapany na sprzedaży „zakazanego owocu", jak niemniej każdy przechodzień spotkany na ulicy w stanie potrzeźwym zostaje na miejscu, bez względu rozstrzelany. Skutek tych zarządzeń jest następujący: żołnierze i cywilni upijają się w domu.

Psy w walce ze złodziejami kolejowymi.

(l.) Wobec szalonych rozmiarów, jakie przybierają kradzieże na kolejach francuskich, postanowiły władze użyć psów tresowanych jako służby bezpieczeństwa na stacyach kolejowych. Państwo polega w tym wypadku na korzystnych doświadczeniach poczynionych z czworonogimi stróżami bezpieczeństwa przy ochronie magazynów wojskowych w czasie wojny. Na różnych stacyach kolejowych francuskich puszczono już w ruch gromady psów; tresura odbywa się na wzór psów wojskowych. Psy liczące 15 miesięcy życia przygotowywane są przez okres sześciu tygodniu do trzech miesięcy do zwalczania kolejowych band złodziejskich.

Oryginalny filantrop.

PRECZ Z SAMOBÓJSTWAMI!

(l.) Medalem królewskiego towarzystwa humanitarnego, w Londynie został nagrodzony świeżo oryginalny filantrop Renben Hopkins, postać znana dobrze stolicy Anglii.

Pan Hopkins jest stróżem mostu Westminster, zwanego ogólnie „mostem samobójców". Dzielny ten człowiek, pełniąc przez długie lata straż w jednym i tym samym punkcie, szczególnie ulubionym przez tych wszystkich, którzy rzuceniem się w nurty rzeki pragną za jednym zamachem przeciąć pasmo ciążącego im życia, zdobył bogate doświadczenie i dar bystrej obserwacyi, jeden też rzut oka wystarcza mu na rozpoznanie tych, których nieszczęście rzuca w objęcia śmierci.

I każdym razem, gdy strażnik-filantrop spotka się oko w oko z człowiekiem prześladowanym manią samobójczą, zbliża się doń dyskretnie, a zacząwszy sprytnie potoczną napozór rozmowę, stara się umocnić go na duchu i odwieść od wykonania ponurego planu. Spełniając swą altruistyczną misyę z dużą delikatnością, Hopkins uratował już w ten sposób życie wielu osobnikom, skierowując ich myśli na zdrowe normalne tory. Za ocalanie obywateli Anglii spotkała go teraz słuszna nagroda.

Czy Wisła i Wilga wyleją?!

(T) Od kilku dni grozi Krakowowi niebezpieczeństwo powodzi. Wisła wzbogacona wodami wezbranych potoków z szumem toczy swe mętne wody. Woda sięga już niższych bulwarów, a w niektórych nawet je zakrywa. Najbardziej groży się rzeczółka Wilga, która wpadając do Wisły od strony Ludwinowa i Podgórza grozi z tej strony wylewem. **Woda sięga tuż za starą rogatką w Podgórzu pół metra od drogi.**

Podobnie wysoko sięga woda w Zakrzówku. W ostatniej chwili donoszą nam, że woda na Wiśle i Wildze zwolna opada. Jeśli nie nadejdą jeszcze ulewne deszcze, zapewne obawa powodzi minie.

Z przybocznej Rady aprowizacyjnej m. Krakowa.

(T) Na posiedzeniu przybocznej Rady aprowizacyjnej, która odbyła się w poniedziałek, tj. 19 bm. pod przewodnictwem radcy dra Schwarzenberg-Czernego dokonano po myśli rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi wyboru członków komisyi kwalifikacyjnej dla przydziału dodatkowych racyi żywnościowych racyi żywnościowych dla pracowników w zakładach przemysłowych użyteczności publicznej i t. p. Jako reprezentantów przemysłowców wybrano pp. Epsteina, pre. Izby handl. i P. Kosobudzkiego, r. miejsk. jako przedstawicieli robotnik. pp. Topinka i Jasińskiego. Następnie zgodnie z wnioskiem magistratu uchwalono zaproponować wydziałowi spraw aprowizacyjnych dla Małopolski następujące związki stowarzyszeń spożywczych jako hurtownych odbiorców soli, mianowicie: 1) „Proletaryat", Związek robotniczych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla ziem polskich byłego zaboru austryackiego. 2) Małopolska hurtownia aprowizacyjną (dawniej „Huza"). 3) Związek polskich stowarzyszeń spożywczych i 4) Związek gospodarzy.

Wreszcie wobec uchwalonej przez Sejm relacyi korony do marki wezwano Magistrat, aby celem obmyślenia odpowiednich środków zaradczych, mających na celu ochronę ludności przed wyzyskiem, zwołał konferencyę fachowych czynników i przedłożył Radzie aprowizacyjnej wnioski w najbliższym czasie.

Paskarstwo naszych piekarzy.

Piekarze i handlarze pieczywa wyzyskują ubogą ludność.

(T) Od kilku tygodni brakuje już chleba na kartki, a ludność naszego miasta zmuszona jest nabywać pieczywo pozakontyngentowe. Naturalnie wykorzystują po swojemu sytuacyę nasi piekarze, którzy mając zapasy mąki, wypiekają chleb i bułki, a następnie dają do wysprzedania po lichwiarskich cenach i zarabiają na tem niezwykłe sumy.

Wobec rozszerzającego się coraz więcej w mieście ulicznego handlu pieczywem, tutejszy Urząd walki z lichwą w Dyrekcyi policyi zarządził onegdaj obławę na pokątnych handlarzy pieczywem. Podczas przeprowadzonych dochodzeń wstępnych stwierdzono, że tutejsi piekarze nie stosują się do wydanego im swego czasu przez tutejszy Magistrat, a dotychczas obowiązującego zakazu sprzedawania pieczywa sklepikarzom i pokątnym handlarzom, a to zapewne z powodu obawy przed odpowiedzialnością karną za sprzedawanie pieczywa wprost publiczności po paskarskich cenach.

Piekarze, nagromadziwszy wielkie zapasy mąki, odstępują potajemnie pieczywo sklepikarzom i ulicznym handlarzom, którzy płacą im każdą żądaną przez nich cenę. Jak wiemy, piekarnie krakowskie widzimy wciąż zamknięte, a na drzwiach przybite kartki: **„Z powodu braku mąki chleba niema!"**

Handlarze nabyte w ten sposób pieczywo odsprzedają publiczności przeważnie biednej, po lichwiarskich cenach.

Dochodzenia stwierdziły, że piekarz Birn na Półwsiu Zwierzynieckiem sprzedawał hurtownie pieczywo handlarzom, pobierając za 2-kilogramowy bochenek lichego chleba 36 koron.

Piekarz Woźniak przy ulicy Wiślnej sprzedawał handlarzom 20-gramowe bułeczki po 90 hal. i po 1 kor., — a większe nieco 60-grami. po 2 kor.

WYPIEK CIASTEK TRWA DALEJ.

Stwierdzono również, że cukiernie i tajne piekarnie, mimo zakazu, wypiekają ciastka z mąki, które następnie w wielkiej ilości sprzedają pokątnym handlarzom. Doprowadzone z obławy handlarki do policyi, po przesłuchaniu i zakwestyonowaniu im pieczywa, odstawiono do komisaryatu targowego w Magistracie.

Piekarzom wytoczono śledztwo.

Napad na węglowy pociąg pod Krakowem.

Żołnierz konwojujący pociąg strzałem z karabinu rani jednego z rabusiów.

(T) Donosiliśmy przed kilku dniami, że całe bandy rabusiów napadają koło Krakowa na pociągi z węglem, a zrabowany węgiel następnie (jak się wielokrotnie okazało) puszczają na pasek, sprzedając po 100 koron za cetnar. Częste takie wypadki zdarzają się w Rząsce koło Krakowa, gdzie pociągi z węglem bywają systematycznie okradane i rabowane.

Wczoraj znów o godzinie 4 po południu przejeżdżał od Krakowa pociąg ciężarowy z węglem w stronę Płaszowa i tuż za III-cim mostem na Wiśle został napadnięty przez tłum rabusiów, którzy rzuciwszy się na niego, poczęli wyrzucać z wagonów węgiel. Żołnierz, eskortujący pociąg, strzelił w tłum i trafił jednego z rabusiów, niejakiego Józefa Kołatkiewicza, raniąc go w pośladek. Kołatkiewicz ujęty, tłumaczył się, że nie miał zamiaru kraść węgla, okazało się jednak, że już wielokrotnie był karany za kradzież węgla.

(l.) **DELEGAT MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI W KRAKOWIE.** Referent teatralny Ministerstwa kultury i sztuki, wybitny literat warszawski, p. St. Miłaszewski — jak donosiliśmy — bawi od kilku dni w Krakowie. Celem podróży delegata ministerstwa jest zaznajomienie się z działalnością i rozwojem teatrów małopolskich oraz teatru plebiscytowego w Cieszynie. W Krakowie był p. Miłaszewski kilkakrotnie we wszystkich teatrach, interesując się, z natury rzeczy najbardziej teatrem im. Słowackiego, o którym miał się wyrażać jaknajpochlebniej.

NA POSIEDZENIU POŁĄCZONYCH SEKCYI I, II, III, i Komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich, uchwalono: 1) Projekt rozporządzenia o zaprowadzenie opłat od przedsiębiorstw gospodnioszyukarskich, tudzież od przedsię biorstw napełniania flaszek piwem i od sprzedaży palonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych; 2) Podwyższenie podatku od psów; 3) Wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 5.000.000 koron, z funduszu mieszkaniowego na budowę trzech domów trzechpiętrowych; 4) Przystąpienie Gminy do Banku Komunalnego w Warszawie z kwotą 10.000 Marek; 5) Utworzenie Wydziału dla spraw Opieki socyalnej.

Z TEATRU „BAGATELA". Zapowiedziana na jutro (czwartek 22 bm) premiera „Tylko sen" ciekawej komedyi Lothara Schmidta, obudziła w mieście ogromne zainteresowanie. Zgłoszenia o bilety napływają licznie. Dzisiaj wieczorem po raz 23-ci „Kobieta bez skazy" Zapolskiej, która ponownie pojawi się na scenie „Bagateli" dopiero w tygodniu przyszłym.

SOBOTNIA POPOŁUDNIÓWKA W „BAGATELI" przeznaczona dla dzieci i młodzieży, przyniesie niezmiernie barwną i efektowną bajeczkę sceniczną pt. „Trutnie". Rzecz napisana przez p. Ir. Pniowerówne, ilustrowaną ładniutką muzyczką układu p. Machalskiej. Wykonawcami będą wyłącznie dzieci. Reżyseryę prowadzi p. Noskowski, tańce układu i pod kierunkiem p. Koszutskiego. Bilety nabywać już można przy kasie. Ceny miejsc zniżone.

„ROZWODKA" najznakomitsza operetka R. Falla wkrótce ukaże się na afiszu teatru Nowości Operetka ta, która obiegła wszystkie sceny obu półkul świata zyskała sobie bezsprzecznie pierwszorzędne miejsce w dziedzinie lekkiej muzyki. Dyrekcya teatru Nowości z wielkim nakładem pracy i kosztów przystępuje do wystawienia tego arcydzieła operetkowego. Główne role powierzono najlepszym artystom. Próbami, które odbywają się od dłuższego czesu kieruje bardzo pomysłowo p. L. Latajner-Lawiński. Część muzyczną prowadzi energicznie kapelmistrz B. Wallek-Walewski.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACKIE „ECHO". Grono miłośników pieśni polskiej postanowiło stworzyć nowy męski zespół śpiewacki i zdołało w krótkim czasie skupić przeszło 50 wybitnych

krakowskich śpiewaków. Konstytuujące walne zgromadzenie przyjęło nazwę: Krakowskie Tow. śpiewackie „Echo“ i wybrało prezesem r. M. Fontana założyciela i wieloletniego prezesa lwowskiego Tow. śpiewackiego „Echo“, a dyrygentami pp. dyr. B. Wallek-Walewskiego i A. Isakowicza. Próby z utworów, które będą wykonane na inauguracyjnym koncercie dn. 20 marca br. odbywają się w lokalu użyczonym „Echu“ bezinteresownie przez tut. Tow. muzyczne. Na kwiecień br. jest w planie wspólny koncert lwowskiego i krakowskiego „Echa“. Nadto rozpisze „Echo“ w połowie br. konkurs na najlepsze utwory chóralne; w tym celu opodatkowali się dobrowolnie wszyscy Echiści. W myśl zasad przyjętych przez założycieli ma być wszelka praca w „Echu“ bezinteresowną, liczba członków chóru ograniczoną, a utwory mają być wystudyowane na pamięć.

ZABAWA TANECZNA. Świeżo powstałe w naszem mieście Krak. Tow. śpiewackie „Echo“ urządza w niedzielę, dnia 25 bm. w sali Kasyna wojskowego o godz. 8 wieczór zabawę taneczną, dochód z niej przeznacza na zasilenie swego funduszu konkursowego. Zaproszenia wydaje się codziennie do soboty 24 bm. włącznie, od godz. 6—8 wieczór w lokalu „Echa“ (Pałac Spiski II p.). Usiłowania młodego Towarzystwa, mające na celu pobudzenie twórczości kompozytorów polskich, zasługują na gorące poparcie.

VII-my WIECZÓR KAMERALNY odbędzie się w piątek dn. 23 bm. w salach Instytutu muzycznego. W programie kwintety fort. Schumanna, Dworzaka, oraz śpiew solo art. oper. prof. St. Tarnawskiego.

Z DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Wykłady zapowiedziane na piątek i sobotę, z powodu zajęcia sali na te dni przez „Klub artystów“, zostają zostają odłożone do przyszłego tygodnia. Dziś (środa) o godz. wpół do 8 wiecz. odbędzie się w Domu artystów „godzina recytacyi“ art. dram. J. Nowackiego: „Poeci dzisiejszego Krakowa“, część II, ze słowem wstępnem Jana Pietrzyckiego — jutro (czwartek) wykład red. dra Ludwika Rubla: „Polska myśl polityczna na nowych szlakach“. Początek o godz. wpół do 8 wiecz.

WIELKA REDUTA KOALICYJNA, która odbędzie się dn. 4 lutego w sali Sokoła, zapowiada się znakomicie. Z prowincyi napłynęło już obecnie bardzo wiele zgłoszeń listownych. Wobec tego, iż Komitet nie posiada dokładnej listy adresowej, uprasza najuprzejmiej, by zwracano się po zaproszenia do biura Komitetu Smoleńska 21 parter na prawo, codzień od 4—5, osobiście lub listownie.

DRUGIE ZEBRANIE LITERATÓW. W czwartek 22 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Domu artystów, przy placu św. Ducha, drugie zebranie literatów na którem toczyć się będzie dalsza dyskusya o ciężkiem położeniu obecnem literatów oraz o budzeniu ruchu wydawniczego. Na posiedzeniu tem wygłoszone będą także krótkie referaty o literackich emeryturach, prawach autorskich i ustawie prasowej. Udział w zebraniu służy wszystkim literatom.

WIECZÓR TAŃCUJĄCY na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża dn. 24 bm. zapowiada się świetnie. Zaproszenia zostały wysłane. Bliższych objaśnień udziela Komitet Czerwonego Krzyża, Pędzichów 16, między 10 a 1 rano.

PORANEK BEETHOVENA „FIDELIO“ odbędzie się w niedzielę 25 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegentem będzie dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej: Wanda Hendrichówna, Adam Ludwig, Marya Karpińska, Jan Pawlikowski. Poranek zapowiada się świetnie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

(T) **WŁAMANIE DO KONSUMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU.** W nocy z 18 na 19 bm. włamano się do konsumu robotniczego „Naprzód“ w Płaszowie-Podgórzu i skradziono tam różne towary konsumcyjne wartości przeszło 13.000 K. Policya odkryła magazyn złodziejski, gdzie złożono kradzione towary, a mianowicie w starej cegielni na poddaszu. Towar zabrano Za złodziejami wszczęto dochodzenia.

(T) **ZAKWESTYNOWANIE PÓŁ MILIONA KORON NA CZARNEJ GIEŁDZIE.** Wczoraj aresztowała policya na tutejszej „czarnej giełdzie“ Jankla Miodownika z Bodzentyna z Kongresówki i Arona Wolfa za niedozwolony handel walutą. Znaleziono u nich pół miliona koron i skonfiskowano.

REWIZYE U MASARZY odbywają się w dalszym ciągu. Ci masarze, którym udowodni się paskarstwo zostaną aresztowani. Wczoraj skonfiskowano wielką ilość słoniny w firmie Strachtel.

BRAK NAFTY. Od dłuższego czasu nie można dostać nafty na legitymacye wydawane w magistracie do sklepów krakowskich. Co na to prezydyum miasta.

Zbrodnia w kantorze wymiany na Kazimierzu.

Bandyci w mundurach wojskowych. — Zastrzelenie 41-letniego Jakóba Grünfelda. — Aresztowanie sklepikarki z Nowej Wsi. — Policya jest już na tropie morderców.

Kraków, 21 stycznia.

Wczoraj po godzinie 7 wieczorem doniesiono do policyi, że przy ul. Krakowskiej l. 13 na Kazimierzu jacyś bandyci

zamordowali w tajnym kantorze wymiany

41-letniego Jakóba Grünfelda.

Zbrodnię popełniono w mieszkaniu Grünfeldów, mieszczącem się na parterze w podworcu. Jak się okazało, Grünfeldowie trudnili się wymianą pieniędzy.

Krytycznego wieczoru w domu w pierwszym pokoju siedział Jakób Grünfeld i jego ojciec 80-letni Chaskel.

Wedle zeznań świadków, do tajnego kantoru przybył koło godz. 7 wieczór żołnierz i prosił Jakóba Grünfelda o zmianę koron na marki. Bezpośrednio po nim zjawiła się u Grünfeldów Marya Woźniczka, sklepiczarka z ul. Chocimskiej na Nowej Wsi, w towarzystwie jakiejś żydówki. Woźniczka przyniosła banknot opiewający na 10.000 kor. do wymiany na drobno. W czasie, gdy Jakób Grünfeld zmieniał pieniądze, **wpadło do pokoiku 5 drabów, ubranych w mundury wojskowe** i krzycząc: „ręce do góry!“

przyłożyli lufy rewolwerowe do głowy młodszego Grünfelda.

Dwaj inni zrabowawszy pieniądze, zbiegli. Gdy i reszta poczęła się wycofywać z pokoju, wybiegł za nimi Jakób Grünfeld do sieni. Tam w ciemności strzelili do niego bandyci kilka razy z rewolwerów, kładąc go trupem na miejscu. Bandyci zbiegli drugą bramą.

Na miejsce zbrodni przybył dyr. policyi Rękiewicz, radcy pol. dr Szczepański i Minasowicz, oraz nadkom. Gebhardt. Aresztowano Woźniczkę, przy której znaleziono 4000 kor. i 600 marek, ukrytych pod bluzką na piersi. **Marki były przestrzelone.**

Na schodach leżał trup Jakóba Grünfelda z przestrzeloną głową. Jak stwierdzono, trzy kule utkwiły w mózgu.

Zeznania Woźniczki.

Woźniczka przesłuchiwana „pod Telegrafem“ opowiada, że w czasie napadu skryła się pod stołem, a stary Grünfeld schował się za piecem Nie może jednak dać wyjaśnienia, skąd pochodzą przestrzelone marki, ukryte pod stanikiem. Żydówka, która przyprowadziła ją do Grünfeldów, nagle zachorowała i położyła się do łóżka.

Jaki związek zachodzi między bandytami, a Woźniczką, śledztwo wykaże. W każdym razie, jak świadczą zrabowane marki, musiała ona brać udział w rabunku.

Przesłuchanie domowników.

W tym samym domu znajduje się szynk, w którym schodzili się stale bandyci rozmaitego pokroju. Tam też widziano krytycznego dnia kilku podejrzanych ludzi, obradujących nad jakąś sprawą. Do późnej nocy przesłuchiwano domowników i właściciela restauracyi.

Na miejscu była także „Aida“ pies policyjny, jednak śledztwo prowadzone przez nią nie dało żadnych rezultatów.

Prawdopodobnie bandyci, którzy dokonali napadu rabunkowego na dom Grünfeldów, są ci sami, którzy napadli na dwóch podoficerów francuskich przy ul. Topolowej.

Co zeznają świadkowie.

Syn restauratora, p. Thor, zeznaje, że na odgłos strzałów wybiegł na podwórze i zobaczył przebiegających w ciemności trzech mężczyzn w mundurach wojskowych. Ów dom jest narożny i ma dwie bramy, t. j. jedną od ulicy Krakowskiej, drugą od ul. Rabina Meiselsa. Bandyci uciekli ulicą Meiselsa i znikli w ciemności. Thor, jak zeznaje, strzelił za uciekającymi dla postrachu.

Do śledztwa nie można było użyć psa policyjnego, gdyż sąsiedzi na odgłos strzałów pospieszyli mordowanemu z pomocą i ślady zatarli tem bardziej, że leżącego na ziemi lali wodą, aby go ocucić.

* * *

Przed domem, w którym popełniono morderstwo, gromadziły się do późnej godziny tłumy. Dom otoczony jest policyą. Dziś odbędzie się na miejscu zbrodni komisya sądowo-lekarska.

Policya prowadzi energiczne śledztwo i jest nadzieja, że w krótkim czasie uda się wpaść na trop i ująć śmiałych bandytów.

TELEGRAMY

Ograniczenia w przywozie żywności z Poznańskiego.

Warszawa (PAT) Władze poznańskie zawiadomiły tutejsze instytucye aprowizacyjne, że **masowy wywóz produktów spożywczych do Kongresówki i Małopolski z Poznańskiego będzie zmniejszony z tego powodu, że Niemcy, opuszczając terytorya poza byłą linią demarkacyjną, przyznane traktatem pokojowym, wywieźli z tych miejscowości znaczne ilości żywności.** Ponieważ i wsie zostały ogołocone, wobec tego **zbywające w Poznańskiem zapasy skierowane zostały do odzyskanych miejscowości.** Dopiero po zaopatrzeniu tych miejscowości w ziemniaki, jarzyny i inne produkty, będą wykonywane obstalunki wywozowe w żądanej ilości dla Kongresówki i Małopolski.

Choroba Petlury.

Lwów. (PAT) Z Warszawy donoszą do „Wperedu“ pod datą 18 bm.: Ataman Petlura jest chory i **nie opuszcza swego mieszkania.** Jeżeli tylko stan zdrowia na to mu pozwoli, **wyjeżdża ataman Petlura na Ukrainę** z tymi członkami rządu, którzy bawią teraz w Warszawie.

Minister kolei we Lwowie.

Lwów (PAT) Minister kolei dr Bartel, przybył wczoraj do Lwowa w towarzystwie sekretarza osobistego p. Buszyńskiego. Minister odbył dzisiaj konferencyę z Dyrektorem kolei Barwiczem, zwiedził **warsztaty kolejowe i przyjął kilka delegacyi.**

Strajk drukarzy w Poznaniu.

Poznań. (PAT) Wczoraj rano wybuchł strajk drukarski. Strajkują zecerzy i pracownicy drukarscy wszystkich drukarń poznańskich. Między właścicielami drukarń i zecerami toczą się rokowania i **jest nadzieja, że dziś rano będzie praca wznowioną. Strajk ma podkład wyłącznie ekonomiczny. Gazety wczoraj nie wyszły.**

Łotwa żąda od Niemiec odszkodowań.

Warszawa. (W. B. K.) Łotewskie biuro prasowe komunikuje: Rząd niemiecki zwrócił się za pośrednictwem misyi gen. Nissela do rządu łotewskiego z zapytaniem, **czyby Łotwa nie chciała wznowić stosunków dyplomatycznych z Niemcami.** Rząd łotewski oświadczył, że gotów jest to uczynić **pod warunkiem, że Niemcy zapłacą** — zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego — **odszkodowanie za szkody wyrządzone Łotwie przez wojska niemieckie.**

Popi stawiają opór w wydawaniu zagrabionych kościołów.

Wilno. (PAT) Władze polskie przy odbieraniu kościołów zabranych ongi przez Rosyan napotykają na Białorusi na opór miejscowego duchowieństwa prawosławnego. W ostatnich dniach **zajęło kościoły w Cholaszczynie i Chozowie pod Mołodecznem.**

O dalsze zawieszenie ruchu kolejowego dla powstrzymania epidemii tyfusu.

Lwów (Tel. W.) Tutejszy urząd zdrowia zwrócił się do min. zdrowia i kolei z wnioskiem, by **zarządzone przez władze ograniczenie ruchu kolejowego zatrzymano nadal w okręgach stanisławowskim i lwowskim**, dopóki władze sanitarne będą uważały za konieczne, **celem powstrzymania epidemii tyfusu plamistego.** Komisya sanitarna Tow. lekarskiego we Lwowie, na wczorajszem posiedzeniu, oświadczyła się za tym wnioskiem i uchwaliła wysłać deputacyę do bawiącego we Lwowie min. kolei Bartla z przedstawieniem tego postulatu oraz potrzeby urządzenia odwszarni na dworcu lwowskim.

600.000 kor. dla Lwowa dla zwalczania tyfusu.

Lwów (Tel. W.) Min. zdrowia zezwoliło telegraficznie na wyasygnowanie gminie miasta Lwowa zasiłku w kwocie 600.000 kor. na zwalczanie epidemii tyfusu plamistego.

Okradzenie magazynu sądu etapowego.

Lwów (Tel. W.) Do magazynów sądu etapowego dokonali niewyśledzeni sprawcy **włamania i skradli znaczne zapasy słoniny i ziemniaków. Rozbili również kasę wertheimowską**, jednak pieniędzy w niej nie znaleźli.

Wiec w sprawie reformy nauczania w Politechnice lwowskiej.

Lwów (Tel. W.) 23 bm. odbędzie się we Lwowie wiec, celem omówienia reformy studyów i egzaminów tutejszej szkoły politechnicznej.

Kiereński w Warszawie?

Warszawa (Tel. M.) Rozeszły się tu pogłoski że Kiereński bawi incognito w Warszawie. Sfery miarodajne przeczą tej pogłosce.

Nowy poseł francuski w Warszawie.

Warszawa. (Tel. M.) Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że na miejsce dotychczasowego posła Rzeczypospolitej francuskiej w Warszawie p. Pralona, wyznaczony został p. Saint Anlaire, obecny poseł francuski w Bukareszcie.

Senator Morgentau wraca do Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać zapowiedziany jest na miesiące letnie przyjazd do Polski sen. Morgentaua. Przyjazd ten nie stoi podobno w związku ze sprawami politycznemi.

Aresztowanie pułkownika w Modlinie.

Modlin. (Tel. M.) Wykryto tu **nadużycia w budownictwie wojskowem.** Mianowicie kierownik budownictwa, **pułk. B. brał zaliczki na materyały, których przy rewizyi nie można było odnaleźć.** Pułk. B. **został aresztowany i przewieziony do Warszawy.** Razem z nim **aresztowano dwóch sierżantów.** Do Modlina wysłano z Warszawy specyalną komisyę śledczą.

Nowi kandydaci na wiceministra skarbu.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach politycznych opowiadają, że **kandydatura p. Michalskiego na wiceministra skarbu stała się nieaktualną.** Przyczyną tego jest **nieuwzględnienie życzeń p. M., zdążających do przyznania mu pewnej samodzielności** we wszystkich działach skarbowych z wyjątkiem walutowego i budżetowego. Jako kandydatów na to stanowisko **wymieniają: prez. lwowskiej dyr. skarbu p. Bugno, dyr. krak. urzędu skarbowego p. Peca** i szefa sekcyi budżetowej **Zaczka.**

Przegrupowanie sił w obozie ludowców.

Warszawa (Tel. M.) W kuluarach sejmowych mówią o mającem nastąpić zasadniczem przegrupowaniu sił w P. S. L. Przegrupowanie to **ostatnie zadecyduje o fizyognomii politycznej tego Klubu.**

Zjazd stronnictwa „Wyzwolenia".

Warszawa. (Tel. M.) Na 1 lutego zapowiedziany jest zjazd ogólny stronnictwa ludowego „Wyzwolenia". Na zjeździe tym **ma być poruszona sprawa konieczności uchwalenia konstytucyi przed końcem marca br., a w związku z tem rozpisania nowych wyborów.** W końcu uregulowane zostanie **ostateczny stosunek stronnictwa do grupy „Piasta".**

Konflikt polsko-amerykański z powodu zerwania układu pożyczkowego.

Warszawa. (Tel. M.) W warszawskich sferach finansowych krąży pogłoska, że **min. Grabski zerwał układ o pożyczce z konsorcyum amerykańskiem pp. O'Lauglinc i Patehina.** Zerwanie nastąpiło podobno **na zasadzie opinii Rady międzyministeryalnej.** Łącznie z tem opowiadają, że **poseł Stanów Zjedn., Gibson, zamierza z tej uchwały wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencye.**

Anglia będzie wysyłała żywność bolszewikom

Warszawa (PAT) „Kuryer polski" podaje z Paryża: O'Grady i Litwinow podpisali w Kopenhadze układ angielsko sowiecki o wymianie jeńców i dostawie odzieży i żywności.

Obejmowanie ziem polskich odbywa się bez starć.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu gen wojsk polskich z 20 bm. Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze dokonały udałych wypadów na wschód i północ od Lepla, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kupczewic.

Front wołyński: Spokój.

REWINDYKACYA ZIEM POLSKICH NA ZACHODZIE.

Obejmowanie ziem polskich postępuje w dalszym ciągu według planu i bez starć. W dniu wczorajszym, tj. 19 stycznia, objęliśmy Lubawę, Nowie Miasto i Kowalewo; na obszarze byłego Księstwa Poznańskiego doszliśmy na północ do linii kanału bydgoskiego i Noteci, zajmując przytem Ujście. Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Śląska Górnego.

Podpis: Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński** pułkownik.

Komisye graniczne przy pracy.

Warszawa. (Tel. M.) Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że komisya międzysojusznicza, mająca wykreślić granice polsko-niemieckie, udaje się na miejsce przeznaczenia 24 bm. Tymczasowe rozgraniczenie na terenach plebiscytowych dokonane zostanie przez komisyę plebiscytowe w porozumieniu z Niemcami. Dopiero po skończeniu plebiscytu i wykreśleniu ostatecznym granic, komisye odnośne będą je omawiać na miejscu.

Januszajtis komendantem Chełmna.

Warszawa (PAT) „Kuryer polski" podaje, że pułkownik Januszajtis został reaktywowany i mianowany komendant. Chełmna w Prusiech zachodnich.

Bolszewicy czescy nie dopuszczają górników polskich do pracy.

Cieszyn. (PAT) Wczoraj rano odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencya przedstawicieli rządu polskiego z delegatami robotniczymi wszystkich szybów. O godz. 6 wieczorem ma się odbyć konferencya szersza między mężami zaufania robotników, a przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i pracy. **Strajk w Zagłębiu Ostrawskiem przybiera czasem formę dość oryginalną.** Wczoraj naprzykład górnicy ze szybu „Hermenegilda" **nie podjęli pracy, ponieważ obliczono im przydział tytoniu o 2 korony drożej.** Na wielu szybach praca idzie **jako tako na rannej zmianie, po południu zaś nikt się nie zjawia do pracy. Robotnicy polscy, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty i prześladowania ze strony czeskiej.** W Karwinie na szybie „Hoheneger" doszło do **bójki z powodu wezwania ze strony polskiej do pracy.** Podobnie dzieje się na innych szybach.

Czesi muszą doprowadzić swe państwo do upadku.

Praga. (PAT) Znany przywódca Niemców czeskich dr Lodgmann wygłosił w Cieplicach na zgromadzeniu wyborczem długą mowę o sytuacyi politycznej w Czechach, w której między innemi powiedział: Jeżeli naród czeski zechce jasno ocenić obecną sytuacyę, wówczas przekona się z łatwością, że **dotąd budował państwo na piasku.** Stoimy ciągle **wobec szowinizmu i manii wielkości Czechów,** którzy wyobrażają sobie, że Praga jest nietylko centrum całej Europy, lecz, że w niej skupiają się interesy całego świata. Żadne stronnictwo nie jest skłonne do najmniejszych ustępstw wobec drugiego. Swem postępowaniem **Czesi muszą doprowadzić państwo do upadku.**

Wielka katastrofa kolejowa

Gdańsk (PAT) W nocy ubiegłej wykoleił się **koło stacyi Piła pospieszny pociąg towarowy, idący z Berlina.** W kilka minut później **na wykolejony pociąg towarowy najechał pociąg pospieszny, idący z Królewca. Kilka wagonów pociągu pospiesznego zostało zniszczonych. Dotychczas stwierdzono śmierć 17 osób. Rannych jest wielu.**

Nota o wydanie zbrodniczego Wilhelma.

Lyon. (PAT) Dutesta wręczył przedstawicielowi Holandyi w Paryżu Ludonowi, notę, domagającą się wydania Wilhelma. W nocie tej mocarstwa sprzymierzone, powołując się na treść art. 227 traktatu wersalskiego, **przypominają sumarycznie między innemi zbrodniami Wilhelma: cyniczne naruszenie neutralności Belgii i Holandyi, barbarzyńskie branie zakładników, masowe deportacye, porywanie młodych dziewcząt z Lille i wydawanych bez obrony na shańbienie, systematyczne zniszczenie zajętych terytoryów bez konieczności wojskowej i wojnę podwodną, i niezliczone wykroczenia przeciw nie wojującym,** jakich dopuszczały się władze niemieckie. Nota wyraża przekonanie, iż ludność Holandyi jest wysoce zainteresowana tem, żeby nie dać pozoru, iż osłania główną sprawcę naruszenia solidarności narodów i że ułatwi niewątpliwie wydanie sądowi tego, którego wydania żądają głosy milionów ofiar.

Radek nad granicą Polską.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung" dowiaduje się, że znany bolszewik Radek przybył w towarzystwie kilku bolszewików niemieckich nad granicę polską.

Burzliwe debaty sejmu nad ustawą o obywatelstwie polskiem.

Zniesienie dekretu o utworzeniu urzędu rozdzielczego

Warszawa, 20 stycznia.

Pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia Sejmu było drugie czytanie ustawy o obywatelstwie polskiem. Referent poseł Głąbiński przedkłada ustawę ponownie, z uwzględnnieniem poprawek, poczynionych podczas rozprawy sejmowej.

Pos. Gruenbaum występuje przeciwko art. 2 ustawy, w którym jest mowa o tem, kto ma być uznany za obywatela polskiego. Mowca proponuje dwie poprawki, zmierzające do tego, **aby uznać za obywateli polskich wszystkich tych, którzy zamieszkiwali na ziemiach polskich od 1 sierpnia 1914**, bez względu na to, czy wojna zmusiła ich na jakiś czas do wyjazdu oraz tych, **którzy zgłosili się i zostali przyjęci do armii polskiej.**

Popiera jego wniosek **pos. Hirschhorn** i prosi o przyjęcie poprawek.

Sprawozdawca **pos. Głąbiński** zastrzega się przeciwko temu, jakoby ustawa miała na celu gnębienie narodowości żydowskiej. Komisyi szło tylko o to, aby **nie dopuścić do możliwości, aby ktoś mógł być równocześnie obywatelem dwóch albo trzech państw, dlatego nie mieszkanie może decydować o obywatelstwie polskiem, ale stałe osiedlenie** i na tem opiera się traktat wersalski.

Po wywodach pos. Głąbińskiego przystąpiono do głosowania. Przyjęto najpierw większością art. 1, **poprawki pos. Gruenbauma do art. 2 odrzucono i przyjęto ten artykuł w brzmieniu komisyi. Potem przyjęto resztę artykułów ustawy**, oraz rezolucyę ks. Lutosławskiego. Następnie Izba uchwaliła przystąpić **do trzeciego czytania.**

Pos. Gruenbaum zabiera jeszcze raz głos i zaznacza że taka czy inna interpretacya i **naginanie traktatu nie uda się obecnie.**

Wynurzenie pos. Gruenbauma wywołało **oburzenie w całej sali.**

Pos. Schipper zwraca uwagę, że art. 2 nie zachowuje ściśle tej linii prawa publicznego, której należało się trzymać. Proponuje więc poprawkę, umożliwiającą także i **tym, którzy posiadają miejsce zamieszkania** na ziemiach polskich, **jakkolwiek się w niem nie osiedlili, przyznanie obywatelstwa polskiego.**

Pos. Głąbiński występuje z potępieniem słów, na jakie sobie pozwolił pos. Gruenbaum i zaznacza, że **ustawa nie sprzeciwia się w niczem traktatowi wersalskiemu.** (Pos. **Gruenbaum:** To szczyt perfidyi).

Marszałek przywołuje pos. Gruenbauma **do porządku.**

Pos. Głąbiński oświadcza, że **byłoby poniżej godności odpowiadać pos. Gruenbaumowi.** (Głosy z prawicy: **Wykluczyć go!).**

Marszałek oznajmia, że wpłynęła jeszcze rezolucya posłów Moczydłowskiej, Moraczewskiej i Balickiej, wzywająca rząd, aby przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględnił zasadę międzynarodowego prawa małżeńskiego, wedle której **zamążpójście nie pociąga za sobą utraty obywatelstwa.**

W głosowaniu **poprawka pos. Schipper została odrzucona, ustawę przyjęto en bloc w trzeciem czytaniu, rezolucya Moczydłowskiej i tow. upadła.**

Po przyjęciu ustawy

W SPRAWIE POWOŁANIE PRAWNIKÓW DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ,

oraz w sprawie **tymczasowego sądownictwa wojskowego,** przystąpiono do sprawy **uregulowania gospodarki drzewnej w Polsce.** Wniosek uzasadniał pos. Głąbiński, tłumacząc konieczność eksportu potrzebą podniesienia waluty polskiej.

W dyskusyi **pos. Wojdaliński** krytykował gospodarkę leśną w Polsce i domagał się jej reformy.

Pos. Rosset stwierdził, że w rezolucyi komisyjnej nie uwzględniono faktu, iż **w naszej gospodarce leśnej panuje zupełna anarchia.** Dzieje się to wskutek pomieszania kompetencyi różnych władz, które tą gospodarką kierują. Mowca wzywa rząd, aby **ujednostajnił gospodarkę leśną, uruchomił tartaki, dostarczył budulca na budowę domów,** dostarczył potrzebnych materyałów na wywóz drzewa za granicę i porozumiał się z zarządem ziem wschodnich co do uskutecznienia niniejszej rezolucyi.

Minister rolnictwa Bardel odpiera zarzut czyniony ministerstwu, jakoby rząd nie starał się dostarczyć drzewa ludności i jakoby gospodarka rządu była nieodpowiednią. Ministerstwo stara się dostarczyć ludności zarówno drzewa opałowego, jak i budulcowego. Ustawa z 28 lutego 1919 w sprawie budulca do odbudowy jest istotnie niepraktyczna i dlatego ministerstwo przygotowało nowe wnioski, które usterki te usuną.

W głosowaniu uchwalono odesłać rezolucyę pos. Rosseta do komisyi, rezolucyę zaś posła ks. Okonia odrzucono.

Rezolucyę Komisyi przyjęto en bloc.

Po krótkiem uzasadnieniu przez sprawozdawcę Majewskiego **uchwalono znieść dekret z 7 grudnia 1918 o utworzeniu urzędu rozdzielczego.**

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Następnie odesłano do komisyi cały szereg wniosków nagłych. Po krótkiem umotywowaniu przez posła Trzcińskiego **przyjęto nagłość jego wniosku o utworzeniu Izb rolniczych wojewódzkich** i wniosek sam odesłano do Komisyi.

Następne posiedzenie w piątek.

* * *

Warszawa. (Tel. M.) Przyjęcie ustawy **o obywatelstwie polskiem** załatwione na wtorkowem posiedzeniu Sejmu należy dlatego powitać z żywem zadowoleniem, że ta ustawa, po otrzymaniu sankcyi marszałka Sejmu, wprowadzi jasny i ściśle określony porządek w stosunkach do tej pory chaotycznych. Ułatwi to także władzom administracyjnym **zajęcie zdecydowanego stanowiska w wielu wątpliwych sprawach** tego rodzaju, a z drugiej strony postawi osoby, ubiegające się o obywatelstwo polskie w tem położeniu, że odrazu będą wiedziały, czy mają prawo otrzymania tego obywatelstwa. Naogół dyskusya wtorkowa w tej sprawie miałaby przebieg poważny, gdyby nie pewna agresywność po jednej i drugiej stronie, agresywność utrzymana zrazu w tonie, po tem zaś w pewnych **zbyt soczystych wymyślaniach.** Wielka szkoda, że posłowie Sejmu polskiego nie umieją się zdobyć na formy prawdziwie parlamentarne i że niemal każda dyskusya, poruszająca sprawy drażliwe, kończy się z reguły zatargiem groźnym.

Anglicy zakładają swój bank w Polsce.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung" podaje z Londynu za „Times", że **anglelscy kapitaliści czynią przygotowania do założenia w Polsce wielkiego banku,** przy pomocy którego zamierzają wpłynąć na uporządkowanie finansów polskich i rozszerzenie waluty polskiej.

Biała księga układów niemiecko-polskich.

Gdańsk (PAT) „Danziger Zeitung" dowiaduje się z Berlina, że rząd niemiecki zamierza w najbliższych dniach przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu „Białą księgę", która zawierać będzie dokumenty, dotyczące wszystkich układów zawartych z Polską.

Millerand następcą „starego tygrysa".

Paryż (PAT) Dzienniki donoszą, że **misya utworzenia nowego gabinetu powierzoną została Millerandowi.** Nowy gabinet, który prawdopodobnie **ukonstytuuje się w poniedziałek,** przedstawi się Izbie deputowanych we środę, lub w czwartek.

(Nominacya ta nastąpiła zapewne w porozumieniu z Deschanelem — przyp. red.).

Clemenceau jest nadal głową Rady najwyższej.

Lyon (PAT) „Petit Journal" twierdzi, że wyjazd Clemenceau z Paryża jest sprawą bardzo ważną, bo pozostaje w związku z reprezentowaniem Francyi na konferencyi pokojowej. Clemenceau jest nietylko przewodniczącym konferencyi i Rady najwyższej, lecz jednocześnie głową delegacyi francuskiej złożonej z 5 przedstawicieli, z których trzej tj. pp. Pichon, Klotz i Tardieu należeli do rządu. Tyko Cambon nie był ministrem. Aby utrzymać ciągłość rokowań dyplomatycznych, **Clemenceau podał się do dymisyi jedynie jako prezes ministrów.**

Sułtan prosi papieża o interwencyę.

Warszawa (PAT) Wedle doniesień z Paryża, **otwarto w Konstantynopolu sesyę parlamentu tureckiego.** Przybyło zaledwie 65 posłów. Sułtan w mowie tronowej złożył odpowiedzialność za udział w wojnie na rząd. Z okazyi otwarcia Izby **sułtan zwrócił się do króla hiszpańskiego i do papieża z prośbą o interwencyę na rzecz Turcyi.** Izbę odroczono bez obrania nawet prezesa.

Zawieszenie sądów przysięgłych w okręgu lwowskim.

Warszawa (PAT) Komisya prawnicza, pod przewodnictwem posła dra Marka **uchwaliła projekt o zawieszeniu sądów przysięgłych w obrębie lwowskiego sądu apelacyjnego,** wbrew wnioskowi posła dra Liebermanna, który żądał wydzielenia okręgu przemyskiego z pod działalności tej ustawy.

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych b. Kongresówki i Poznańskiego.

Poznań. (W. B. K.) W dniach 15—16 b. m. odbył się tutaj zjazd Zjednoczenia Związków zawodowych polskich. W zjeździe wzięli udział delegaci polskich Związków zawodowych z Warszawy pp. Heldich i Redlicki (prezes Pol. Zw. Zaw. w Warszawie) oraz przedstawiciele chrześcijańskich Związków zawodowych byłej Kongresówki. Postanowiono złączyć powyższe organizacye zawodowe w jedną, pod nazwą „Zjednoczenie Związków Zawodowych Polskich". Centralą tych organizacyi będzie przez pewien czas Poznań, a w tym okresie zostanie w Warszawie stworzony sekretaryat. (Związki, noszące tytuł powyższy, są organizacyami niesocyalistycznemi, nie uznającemi „walki klas" za dogmat i zasadę — **przyp. red.).**

Zamiast Denikina — Gruzya i Aserbejdżan

Paryż (PAT) Rada najwyższa odbyła w poniedziałek rano posiedzenie pod przewodnictwem Clemenceau'a. Rada najwyższa wysłuchała ekspose przedstawicieli Gruzyi i Aserbejdżanu i zastanawiała się nad sprawą **udzielenia tym krajom pomocy materyalnej na takich warunkach, na jakich udzieloną była poprzednio Denikinowi.**

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce Nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondancya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Pocztówki artyst. — Przybory kancel. — Papiery listowe. — Kalendarze i kalendarzyki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 4729 Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

Ubranie marynarkowe oraz **dywan perski** kupię. Zgłoszenia pod „Za okazaniem stukoronówki Nr. 17337“ Kraków, poste restante. 4857

Lekki wóz platonowy (wiedeński) na oliwnych osiach do sprzedania. Wiadomość w wędliniarni, Kraków, Krakowska 5. 4858

Unieważnia się książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Braun Samuel, ur. w r. 1898. 4860

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Markus Berger. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adr. Berger, Kraków, Krakowska nr. 29. 4861

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 4570

Przybory umundurowania
A. BROSS Kraków
ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryań. **Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne.** 4815

Chłopca do praktyki za płacą tygodniową przyjmie zaraz **Piotr Chmura, Zakład malarsko-lakierniczy, Czarnowiejska 46.** 4846

DRZEWO!
opałowe, rąbane, z dostawą po najtańszych cenach dostarcza w każdej ilości **Dom handlowy M. Pierożek, Kraków, Karmelicka 9.** 4836

Mydło do prania
w 8 okg. paczkach po 140 K wysyła za zaliczką J. Jabrucki, Sowliny p. Limanowa. 4843

KOLONISTOM
sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie różne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 4839
Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne. Kraków, Grodzka 26.

SZCZOTKI PRAWDZIWE RYŻOWE
do szorowania od 16 Kor. wzwyż. pastę warszawską do podłóg, pastę do obuwia na prawdziwej terpentynie, wazelinę czarną i żółtą, mydło, proszek do prania i farbkę do bielizny poleca 4859
TOMASZ MĘŻYK, PLAC SZCZEPAŃSKI 8.

KWIATY SZTUCZNE
artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra boa, fantazye poleca hurtownie i detalicznie 4494
Wincentyna Górska, Kraków, Floryańska 18, I p,

KONKURS.
Do obsadzenia posad przy powiatowych Komendach Policyi Państwowej utworzyć się mających ekspozytur wydziału śledczego potrzebuje Okręgowa Komenda Policyi Państwowej

18 kancelistów 14 fotografów, 5 woźnych, 14 gońców, 2 maszynistki i 2 urzędników rachunkowych.

Do posady kancelisty przywiązaną jest XI ranga i unormowana dla tejże rangi płaca, dla woźnych wynosi miesięcznie płaca 400 Mk.

Wynagrodzenie fotografów i gońców zależnem będzie od umowy.

Kandydaci reflektujący na powyższe stanowiska wniosą swoje podania do Okręgowej Komendy Policyi Państwowej, wydział śledczy w Krakowie, dołączając odpisy świadectw szkolnych oraz poświadczeń odbytej praktyki kancelaryjnej, względnie w zawodzie fotograficznym.

Z pośród reflektantów na posady kancelistów pierwszeństwo będą mieli kandydaci z praktyką sądową lub z praktyką kancelaryjną w biurach policyjnych. 4837

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Okręgowa Komenda Policyi Państwowej. Urząd śledczy.

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW
L. ZIELENIEWSKI
w Krakowie, Lwowie i Sanoku
Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 196.

Oddział I. Budowa maszyn: Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.
Oddział II. Kotlarnia: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.
Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcye dachowe, hale targowe.
Oddział IV. Budowa wagonów: Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, cysterny, wozy dla tramwajów elektr. i konnych, wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.
Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali. Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
Oddział VI. Budowa statków: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 2347
Specyalność: Bagry lądowe dla cegielń.
Oddział VII. Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.

Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych „ESHAPE“ Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie

Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 30. — Telefon 3476.

ZAWIADOMIENIE.
Z dniem 1 stycznia 1920 otwarty zostanie
MAGAZYN PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNO-INSTALACYJN.
„ŚWIATŁO“ 4583
KAROL KURDZIEL I SKA
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 3.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 100 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 40, 50, 60. Dyamenty do szkła kor. 70, 100. Brzytwy kor, 30, 50, 60. Maszynki do włosów kor. 50, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 40. Pas do brzytwy 14 K Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 80 i 150. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustr. za nadesłaniem 2 kor. przekazem.** 4009

Spółka samochodowa „POLAUTO“
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery. 4407
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

Farbki do bielizny
różne szczotki ryżowe i do zamiatania, włosienne, sznurowadła, mydła, proszek do prania, knoty do lamp, lampy ścienne poleca 4698
Tomasz Mężyk, pl. Szczepański 8, róg św. Tomasza.
Dla sklepów i Kółek znaczny opust.

!! DAMSKIE !!
kostyumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe, wieczorowe i t. d. wykonywa najszykowniej 4256
JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

Bandaże rupturowe



na sprężynkach i bez sprężyn, lecz na gumach. Opaski brzuszne dla pań. Bandaże i krążki gumowe przeciw opadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki stolcowej. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz, dla mężczyzn i kobiet w czasie pracy, spaceru i do podróży. Pończochy gumowe i owijaki elastyczne na żyłaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d.
M. L. POLACZEK, SAMBOR 2
Galicya. 4284

DLA APROWIZACYI MIAST I GMIN kilka wagonów prochu, fasoli, kaszy tatarczanej, kaszy jaglanej, grysiku i mąki kukurydzanej, kukurydzy w kaczanach, bobu słoniny, powidel ma do natychmiastowego oddania 4776
KOMPAS Polskie biuro międzynarod. handlu Spółka z ogr. odp. w KRAKOWIE, Smoleńsk 16.

Bezpośrednio z siedziby fabrykacyi dostarcza rzetelnie
materyi na ubrania męskie i damskie
wszelkiej jakości
Skład fabryczny Juliusza Runda
w Bielsku, Śląsk
naprzeciw dworca kolejowego. 3445
Na życzenie wysyła się wzory i kolekcye. Przyjmuje się agentów za prowizyą.
P. P. Krawcom na zgłoszenie karty z wzorami.

WAŻNE DLA PAŃ! WAŻNE DLA PAŃ!
NA SEZON WIOSENNY
PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKIEJ
ANTONIEGO ADAMKA
w Krakowie przy ul. Szpitalnej 7, I. p.
przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące z najnowszych żurnali krajowych oraz zagranicznych po cenach przystępnych. 4752

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi
uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:
Krem i Puder „Orientale“ na piegi
„CIMO“ jedyny radykalny płyn na pluskwy
Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe
Zioła lecznicze i t. p. 4357
ZDZISŁAW KOMOROWSKI
Droguerya — Krakow, Floryańska 33.

Istniejący od roku 1874
Zakład budowy młynów
urządza i rekonstruuje 4730
Młyny pszenne, żytnie i gospodarcze
Dostarcza pierwszorzędnych
Maszyn młyńskich najnowszej konstrukcyi, **Walce, Kamienie** młyńskie, **Turbiny** wodne, **Gazy** szwajcarskie, wszystkie **przybory** młyńskie
Narzędzia dla wszelkich przemysłów.
JULIUSZ FISCHL
Wiedeń II., Lichtenauergasse L. 1.

Gazowe i wodociągowe urządzenia
projektuje i wykonuje jakoteż wszelkie roperacye uskutecznia
ZAKŁAD INSTALACYJNY 4644
Józef Lasko, Kraków, Mikołajska 5.
Telefon 3303.
Przybory do gazu i wodociągu na składzie.

SKÓRKI SUROWE
z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER 4038
ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska l. 12.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk
obuwiu specyalna pasta
„BLASK“
Fabryka Chemiczna M. KUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.